



Nr 79/2008 (83)
LISTOPAD
Cena 2 zł

W szkolnym rytmie

Ukazuje się nieprzerwanie od 11 lat (d. „Głos Uczniowski”)
www.sp1.zary.pl



Odświeżone, wyremontowane i zmodernizowane nasze ukochane sale gimnastyczne... już za chwilę... otwarte

2001 – (d. „Głos Uczniowski”) laureat VIII Ogólnopolskiego Konkursu Czasopism Szkolnych o Pałuckie Pióro 2001 pod patronatem wicemarszałka Sejmu RP M. Borowskiego

2002 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych – Forum Pismaków pod patronatem redakcji „Życia” (III m.)

2004 – laureat Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych -Forum Pismaków pod honorowym patronatem Ministra Edukacji i Sportu – Krystyny Lybackiej (III m.)

W tym miejscu zamieszczamy tekst lub zdjęcie, którego treść nie jest jednoznaczna, wywołuje mieszane uczucia, bawi lub zmusza do głębszej refleksji. Ups...

Zmarnowany czas Fryderyka...

NIE MARNUJCIE KIESZONKOWEGO!

W naszej szkole uczniowie wydają całe kieszonkowe na batony, żelki i cukierki, a to psuje zęby. Dam Wam dobrą radę -kieszonkowe przeznaczajcie na basen, lodowisko, kino, a także na sprzęt sportowy. A świetną inwestycję również zrobicie, **kiedy cały nakład naszej szkolnej gazetki wykupicie.**

DOSTAŁEM DUŻO PIENIĘDZY !

Jestem bogaty! Moje pieniądze wydaję na: sprzęt sportowy: oryginalną piłkę do nogi, łuk i strzały, wiatrówkę, „głada” (-red. ?), łyżwy, na swoją dalszą edukację: laptopa, nowy komputer i na rozrywkę : PSP, „piej stej szyn” (-red. ☺!!!), kino domowe, najnowsze gry oraz wybuduję moją fortecę: willę nad morzem.

Fryderyk Fogel

W numerze:

Spis treści –Fryderyk	str. 2	Ryba na a, ę...	str. 18
Zdrowe wakacje 3	str. 3-4	Na jesiennym straganie	str. 19
Złote myśli	str. 4	Jesienne marzenia	str. 20
Otwarcie	str. 5	Ptaki	str. 21
Drodzy Uczniowie	str. 6	Ujście Warty	str. 22-23
Sala	str. 7	Ochła	str. 24
O uśmiechu	str. 8	Z wywalonym jęzorem	str. 25-26
Dyskoteka	str. 9	Pozdrowienia	str. 26
Krzyżówka	str. 10-11	Konkurs	str. 27
Pieski, kotki	str. 12-13	Święto Niepodległości	str. 28
Ziomki z 4b	str. 13		
Wycieczka szkolna	str. 14		
Sprawozdania	str. 15		
List otwarty	str. 16		
Fotorelacja - Ryby	str. 17		



Redagują:

Anna Rałowiec, Anna Burzyńska -**red. naczelni**

Jonatan Rybaczek, Kamila Trymerska, (operator DTP), Agnieszka Morżak, Joanna Całka (z-cy red. naczel.), Aleksandra Marek (sekretarz redakcji), Kamil Kielbowicz, Paulina Szaro, Karol Kordek, Bartosz Krupa Aleksandra Siemaszko (redaktorzy).

Dział łączności z czytelnikami: gab. 304B, od 8⁰⁰ do 12⁰⁰ – podczas przerw

Wydawca: Redakcja „W szkolnym rytmie”

Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa nr1 im. F. Chopina w Żarach, ul. Szymanowskiego 8, 68-200 Żary, tel./fax (068) 374-27-77, e-mail: sp1zary@wp.pl lub sp1zary@poczta.fm

Materiałów niezamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów, wypowiedzi ustnych, listów. Za treść ogłoszeń reklamowych nie odpowiadamy.

Nakład: 50-70 egz.

Opiekunowie redakcji uczniowskiej: Tadeusz Kordylewski (opiekun koła dziennikarskiego), DTP Cezary Sułkowski (opiekun koła informatycznego)

Zdrowe wakacje, część 3. Wiedza na całe życie

W dziale Zdrowe wakacje, który otworzyliśmy w czerwcowym numerze, kontynuujemy. Nadal będziemy informować Was, jak ustrzec się przed zagrożeniami czyhającymi np. w lesie. Informacje zaczerpnęliśmy z opracowania Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie, Oddziału Promocji Zdrowia i Oświaty Zdrowotnej.

CHOROBY PRZENOSZONE PRZEZ KLESZCZE – ciąg dalszy

Kleszczowe zapalenie mózgu (kzm) jest chorobą zakaźną wywoływaną przez wirusy, które rozwijają się w organizmie zakażonego kleszcza. Są one przekazywane człowiekowi po przysśaniu się kleszcza do skóry. Wirusy rozmnażają się w miejscu wnikięcia do organizmu. Drogą limfatyczną dostają się do układu siateczkowo-śródbłonkowego - węzłów chłonnych, szpiku kostnego, śledziony, migdałków itd., gdzie namnażają się dalej. Następnie przez krew przenoszone są do ośrodkowego układu nerwowego.

W typowym przebiegu choroby wyróżnia się 2 fazy.

FAZA	CZAS TRWANIA	OBJAWY:	
I faza: namnażania się wirusa.	2-20 dni	wzrost ciepłoty ciała do 38°C, zmęczenie, bóle głowy, bóle stawów, nieżyt górnych dróg oddechowych, brak apetytu, mdłości, złe samopoczucie ogólne.	Po tej fazie następuje okres pozornego zdrowienia, który trwa 1-20 dni.
II faza: zapalenie mózgu i opon mózgowo-rdzeniowych.		wzrost ciepłoty ciała do 40°C, oczopląs, depresje, paraliż, porażenia i uszkodzenia nerwów czaszkowych, niedowład niesymetryczne w 24% przypadków porażień.	U osób w wieku powyżej 40 lat - 2% przypadków śmiertelnych; U dzieci i dorosłych w wieku poniżej 40 lat w większości przebieg choroby łagodny, często zakażenia bezobjawowe.

Przechorowanie kleszczowego zapalenia mózgu daje trwałą odporność organizmu na ponowne zakażenie wirusami kzm. W celu potwierdzenia przechorowania należy wykonać badanie diagnostyczne, polegające na oznaczeniu poziomu przeciwciał w klasie IgM i IgG dla wirusów kzm. Jedyną formą ochrony przed kleszczowym zapaleniem mózgu i opon mózgowych jest szczepienie.

Najkorzystniej rozpocząć je w miesiącach zimowo-wiosennych.

Szczepi się wg schematu:

I dawka,

II dawka 1 do 3 miesięcy po pierwszym szczepieniu,

III dawka 9 do 12 miesięcy po drugim szczepieniu.

Jeśli **I dawka** szczepienia zostanie podana w miesiącach letnich, zaleca się podanie **II dawki** już po dwóch tygodniach od pierwszego szczepienia w celu osiągnięcia miana przeciwciał tak szybko, jak to tylko możliwe.

Po zakończonym cyklu szczepień podstawowych należy przyjmować co **3 lata dawki przypominające**.

Wirusy kzm tracą zakaźność w wyniku wysuszenia, pasteryzacji, działania rozpuszczalników organicznych (eter, aceton). Mogą przetrwać przez wiele miesięcy w mleku, maśle. Pierwsza opisana w Polsce epidemia mleczna miała miejsce w woj. olsztyńskim w 1974 r.

Złote myśli na listopad:

Los dał ludziom odwagę znoszenia cierpień.

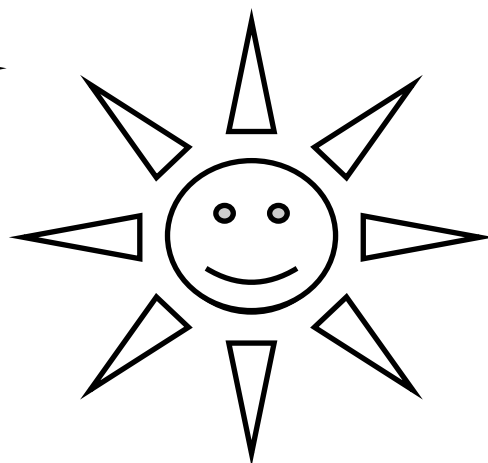
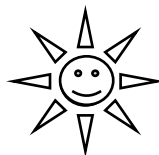
Homer

Zamiast błagać chmurę o deszcz, wykop studnię.

IasonEvangelu

Kto szuka dobra, z trudem je odnajduje,
Zło natomiast i bez szukania można znaleźć.

Demokryt



Odszukaj ukryte w zdaniach nazwy egzotycznych zwierząt.

Zasłońcie okna, bo razi słońce.

Lampa rtęciowa oświetla korytarz.

Drży Rafał z zimna.

Lubię morską plażę.

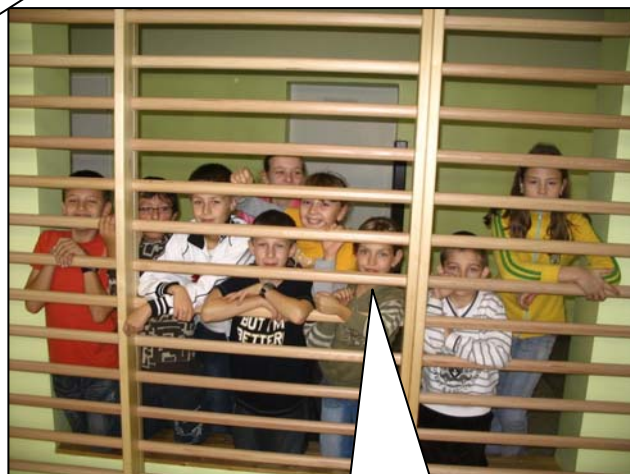
W dole widać mały laszek.

Złamał patyk na dwie części.

**Zagadka literacka –
zabawy ze słowami**

OTWARCIE

Pani Elu, Panie Olku, Aniu,
wszystko musi być w jak
najlepszym porządku.



No, jeszcze zza drabinek,
ale już wkrótce
wyszalejemy się na tych
błyszczących parkietach.



Hmmm – fajnie, że
nazwali mnie
gwiazdą.



Drodzy Uczniowie!

Pisząc ten artykuł, jestem niezwykle zadowolona, ponieważ jego treścią jest ukończony właśnie remont kapitalny dwóch szkolnych sal gimnastycznych.

Zmieniono całą instalację elektryczną, założono oświetlenie sodowe, które daje bardzo mocne i jasne światło, wymieniono wszystkie okna, luksfery, cyklinowano i polakierowano parkiet w dużej sali, a całkowicie wymieniono i polakierowano parkiet w małej sali. Pięknie pomalowano sale na świetliste kolory.

Najważniejszą rzeczą jest fakt, że sale zostały zaopatrzone w nowy sprzęt sportowy. Założono piękne drabinki, przezroczyste tablice do gry w koszykówkę, liny do wspinania się, słupki wspierające siatkę do gry w siatkówkę i oczywiście kurtynę, która podzieli salę na pół, wówczas gdy znajdują się na niej dwie klasy. Kurtyna opuszczana i podnoszona jest elektrycznie. Są również nowe ławeczki gimnastyczne, materace i wózki na piłki.

Natomiast w małej sali oprócz nowych drabinek, koszy treningowych jest również tzw. „małpi gaj”, czyli sznurowe drabinki pozwalające na wspinanie się i zabawę młodszym dzieciom.

W sprzęt sportowy zaopatrzyła nas niemiecka firma ERHARD SPORT, remont sal wykonany został przez Zakład Ogólnobudowlany Dariusza Arkuszewskiego, a nową instalację elektryczną wykonała firma Zdzisława Sarnackiego.

Całość sfinansowała Gmina Miejska Żary dzięki przychylności pana Burmistrza Romana Pogorzelca, który uczestniczył w oficjalnym otwarciu sal po remoncie w dniu 6 listopada bieżącego roku.

Wspaniale, że możemy dysponować piękną i nowoczesną bazą sportową. Mam nadzieję, że będziecie szanować to, co zostało dla Was zrobione i dzięki temu baza ta wystarczy nam na wiele szkolnych lat.

W tak dogodnych warunkach z pewnością łatwiej będzie zdobywać sukcesy sportowe, czego wszystkim uczniom i nauczycielom wychowania fizycznego życzę.

Dyrektor Szkoły Ewa Krauze-Michalska

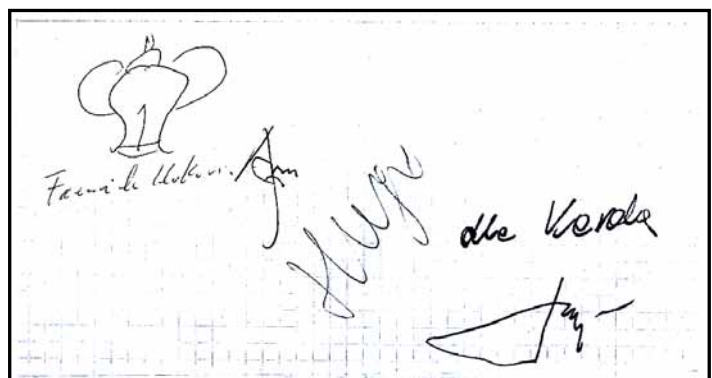
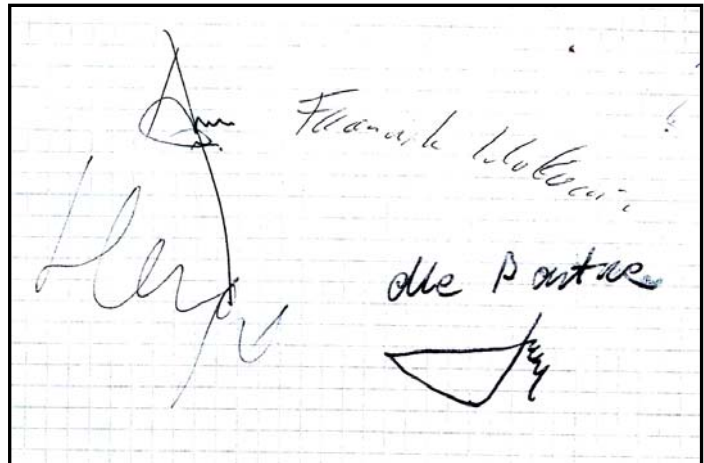


Pewnego dnia nasza klasa 5c została zaproszona na otwarcie wyremontowanych sal gimnastycznych. Zeszliśmy na dół parami.

Były już tam inne klasy. Ładnie się ustawiliśmy i czekaliśmy na panów burmistrzów i gości. Gdy wkrótce przybyli i byli już przed drzwiami szkoły, pan od polaka zaczął odliczać... 3, 2, 1... wtedy chórem krzyknęliśmy radośnie: dzień dobry. Pan burmistrz poszedł na chwilę do gabinetu pani dyrektor. Następnie wyszli i podeszli do taśmy białoczerwonej, którą wspólnie przecięli. Kilka osób z naszej klasy myślało, że nożyczki się zacięły, bo taśmę przecinał pan burmistrz i jej nie przeciął. Dopiero później zorientowali się, że każdy ciął ją po kawałku. Gdy już taśma została przecięta, wszyscy poszliśmy oglądać sale. Zrobiły na nas olbrzymie wrażenie. Były bardzo ładne, błyszcząły. Wcześniej z kolegą i koleżanką przygotowaliśmy kartki i długopisy na autografy. Kiedy już obejrzelśmy sale i nowy sportowy sprzęt, rozeszliśmy się do klas. Ale my poczekaliśmy na burmistrzów i poprosiliśmy ich o autografy. Wprawdzie wstydliwie mówili, że nie są przecież gwiazdami, to my stwierdziliśmy, że skoro jako burmistrzów wszyscy mieszkańcy ich znają, to muszą być gwiazdami.

Bartosz Krupa

Poniżej ich autografy:



Autografy dla: Nikoli Dziwisz (1), Bartka Krupy (2) oraz Karola Kordka (3) złożyli p. Roman Pogorzelec (burmistrz Żar), p. Franciszek Wołowicz (vice burmistrz), p. Dariusz Arkuszewski (wykonawca remontu i modernizacji sal) oraz niezidentyfikowany HUGO (red.)

O uśmiechu

Droga Koleżanko i drogi Kolego. Słyszycie codziennie na przerwach te okropne hałasy, krzyki, piski wydobywające się z Waszych wątych klatek piersiowych. Schwarzenegger nie dalby Wam rady. Ale on oprócz uprawiania sportów siłowych lubił się uśmiechać. Kochani więcj uśmiechu na Waszych twarzach i wyciszenia, a mniej rozdartych gęb.

Mówią, że uszy i policzki są najbardziej przyzwoitymi częściami ciała, bo czerwienią się ze wstydu, kiedy robimy coś złego. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, czcigodna staroświecka pisarka z przełomu XVIII i XIX wieku, pisała w „Pamiętce po dobrej matce”, że policzki są po to, by je całować.

Policzki są bardzo potrzebne. Gdyby ich nie było, nie byłoby uśmiechów. „Słownik języka polskiego” podaje, że uśmiech jest „lekkim wygięciem ust ku górze”, ale bez policzków nic by z tego nie wyszło. Koń uśmiecha się wtedy, kiedy rzy. Pies uśmiecha się ogonem. Wół, kiedy jest w dobrym humorze, ustawia się bokiem i to uznaje się za jego uśmiech. Człowiek, po to by się uśmiechnąć, musi mieć policzek.

Uśmiech jest zawsze do ludzi. Mówimy: obdarzamy kogoś uśmiechem, rozdajemy uśmiechy, rozplływamy się w uśmiechach, to znaczy zapominamy o sobie.

Kornel Makuszyński oburzał się, jeżeli ktoś powiedział, że uśmiechy są złośliwe, nieszczerze. Mówił, że takie uśmiechy są karykaturą uśmiechu, są „uśmieszkami”. Bronił opinii czystego uśmiechu.

W uśmiechu jest coś dziecięcego. Najpierw starzeją się uszy, nosy. Rozpaczliwie starzeją się szyje, ale w uśmiechu zostaje dzieciństwo, coś bezpośredniego, świeżego.

Uśmiech jest najprawdziwszy, kiedy jednocześnie uśmiechają się oczy. Warto porównywać go ze śmiechem, który jest czymś innym. Starożytni uważali, że śmiech obniża powagę i dostojeństwo ludzi. Śmiechem homeryckim nazywano gwałtowny śmiech bogów na Olimpie, który mógł zapowiadać nieszczęście na ziemi. Mówiono też o śmiechu jońskim - bolesnym, ajaksowym - złośliwym, ateńskim - nie w porę.

O ile uśmiech jest dla kogoś, o tyle śmiech może być z kogoś. W dzisiejszej literaturze jest dużo humoru szydlerczego, tak zwanej ironii. Niestety, ludzie widzą w dzisiejszym świecie wiele okrutnych nonsensów, które wywołują szydlerczy śmiech, będący odpowiedzią na rzekomy bezsens życia. Tak jak Makuszyński bronił uśmiechu, nazywając zły uśmiech uśmieszkami, tak można zły śmiech nazwać przejawem krytyki wobec świata.

Jednakże śmiechu nie można krzywdzić. Śmiech jest wybuchem radości, jest kląpą bezpieczeństwa, uratowaniem się od przygnębienia. Mówimy: śmiech to zdrowie. Artysta komik jest dobroczyńcą ludzkości. Potrafi człowieka zmęczonego życiem, przygnębionego, nagle przenieść w inny świat. Kiedy czytamy o krakowskim „Zielonym Baloniku”, o humorze Boya Żeleńskiego, śmiejemy się do tej pory. Umiejętność wywołania śmiechu jest dziełem sztuki.

Znane jest opowiadanie francuskie o chłopcu, który ciężko zachorował. Nic mu nie pomagało. Chory zaczął prosić tatusia, by sprowadził błazna z cyrku, który bardzo mu się kiedyś podobał. Ojciec wyruszył na poszukiwanie cyrku. Odnalazł błazna, wędrującego razem z nim po różnych miastach. Poprosił go, by ich odwiedził. Błazen tłumaczył, że nie jest lekarzem. Wzruszony naleganiem ojca wziął swoją błazeńską czapkę, dzwonki, szerokie spodnie, za duże buty, nos w gumce. Przyjechał do chorego, rozłożył dywanik i zaczął odgrywać swój program. Bardzo się to chłopcu podobało. Klaskał w dłonie i poczuł się lepiej. Chorego chłopca uleczył śmiech starego błazna.

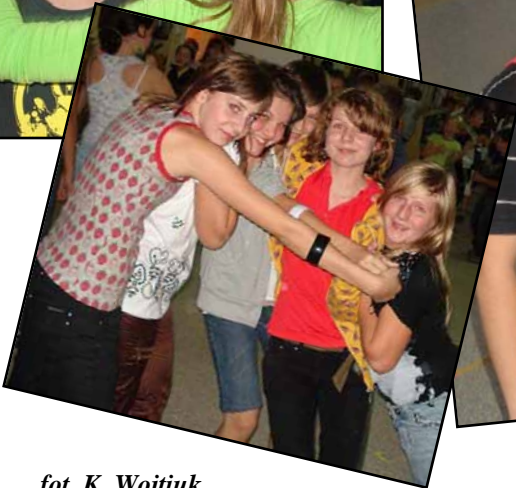
Czym różni się uśmiech od śmiechu? W uśmiechu jest czułość, tkliwość, serdeczność, rzewność, uczuciowość, a śmiech nie jest czuły. Jest hałaśliwy, jakby zachwycony sobą. Dziś ludzie skarżą się na brak miłości. Dante w „Boskiej komedii” w księdze „Raj”, napisał: „Zdało mi się, że widzę uśmiech wszechświata”.

Pokochajmy uśmiech, wdzięk serca. Uśmiechnijmy się do uśmiechu (**tylko subtelnie i niezbyt głośno –przyp. red.**)

ks. Jan Twardowski, „O uśmiechu”, „URODA” nr 7, 1998 r.



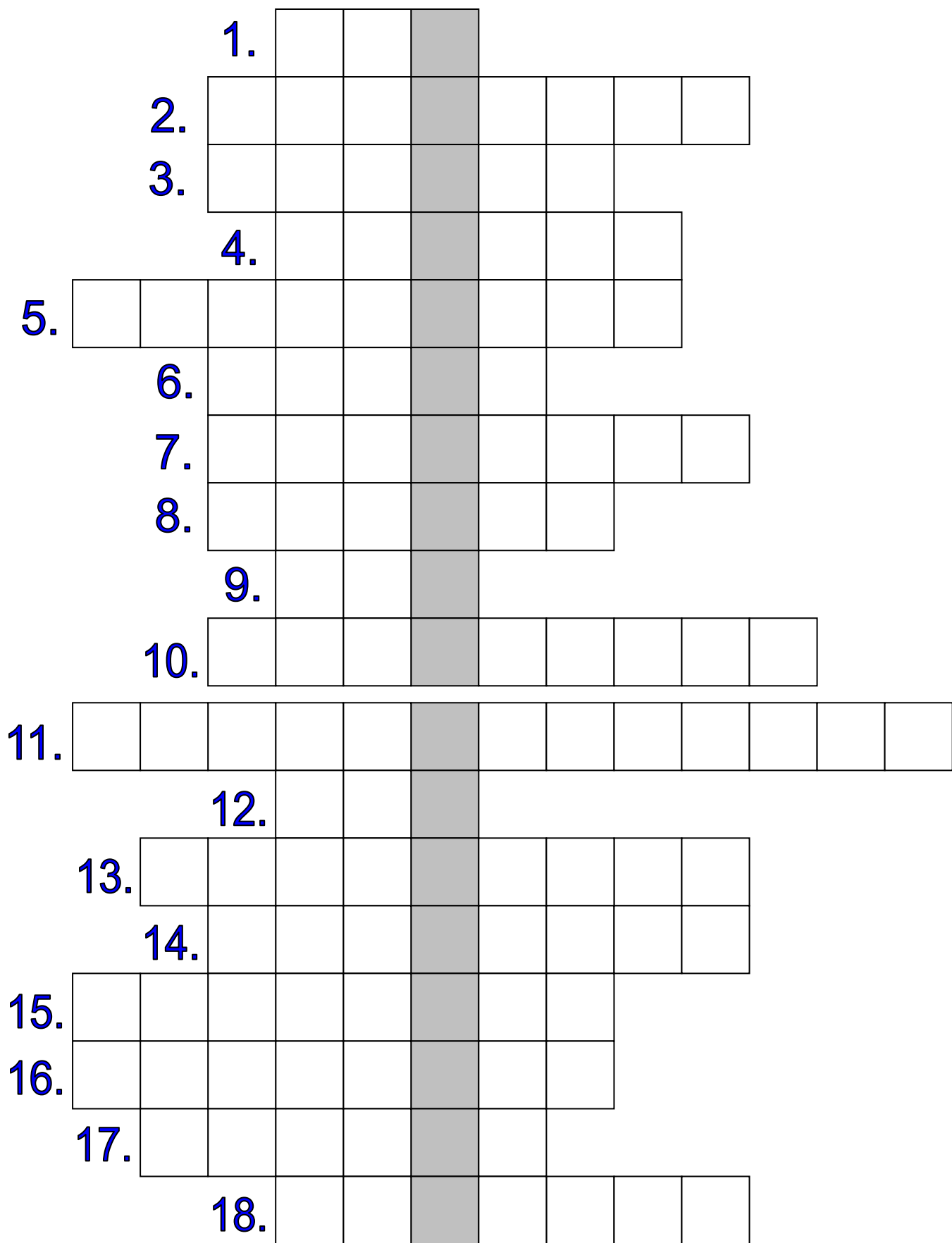
Dyskoteka



fot. K. Wojtiuk

Pytania do krzyżówki

1. (ang. Universal Serial Bus - uniwersalna magistrala szeregową). Szybki interfejs szeregowy umożliwiający dołączanie kolejnych urządzeń peryferyjnych (klawiatury, myszy ...)
2. Zapora sieciowa – ściana/zapora przeciwpożarowa, często zwrot mylnie tłumaczony jako zapora ogniowa, ściana ognia - jeden ze sposobów zabezpieczania sieci i systemów przed intruzami.
3. „Gryzoń”, którym klikasz, pracując lub bawiąc się przy komputerze.
4. Zwany także notebookiem (ang. notatnik), to mały, przenośny komputer osobisty.
5. Zestaw reguł dobrego zachowania obowiązujący w internecie.
6. Urządzenie elektroniczne do podłączenia komputera do linii telefonicznej w celu umożliwienia komunikacji.
7. Nazywany często CPU (ang. Central Processing Unit) - główny element komputera, którego zadaniem jest wykonywanie rozkazów i sterowanie pracą wszystkich pozostałych elementów systemu.
8. Jedna z usług internetowych, służąca do przesyłania wiadomości tekstowych (listów elektronicznych).
9. Wpisanie IP użytkownika na listę niepożądanych użytkowników. Użytkownicy z tego IP nie mogą korzystać w pełni z danego serwisu www.
10. Program komputerowy, którego celem jest wykrywanie, zwalczanie, usuwanie i zabezpieczanie systemu przed wirusami komputerowymi, a często także naprawianie w miarę możliwości uszkodzeń wywołanych infekcją wirusową.
11. Osoba odpowiedzialna za planowanie, konfigurowanie i zarządzanie działaniem serwera lub sieci lokalnej.
12. Local area network (Lokalna sieć komputerowa), np. w naszej szkole.
13. Jest to technologia bezprzewodowej komunikacji pomiędzy różnymi urządzeniami elektronicznymi, takimi jak np. klawiatura, zegarek, komputer, laptop, telefon komórkowy i wieloma innymi.
14. Jest to licencja oprogramowania umożliwiająca darmowe rozprowadzanie aplikacji bez ujawnienia kodu źródłowego.
15. Urządzenie współpracujące z komputerem, służące do drukowania tekstu i obrazu.
16. Ogólnoświatowa sieć komputerowa, będąca połączeniem setek tysięcy sieci lokalnych z całego świata.
17. ... operacyjny Windows XP, Windows Vista.
18. Otwarty i dostępny publicznie punkt umożliwiający dostęp do Internetu za pomocą sieci bezprzewodowej (WiFi). Taki punkt jest obecnie uruchomiony na rynku w Żarach.



P I E S K I

Dlaczego psy krążą wokół zanim się położą?

Jest to bardzo stary zwyczaj, praktykowany wśród dzikich psów. Związany on był z zapewnieniem sobie bezpieczeństwa. Pies zanim się położył, obchodząc teren, sprawdzał, czy jest bezpieczny. A poza tym wybierał najbardziej wygodne miejsce. To zupełnie tak samo jak niektórzy ludzie, którzy wyczyniają „cuda” ze swoją poduszką zanim się położą.

Dlaczego nasze psy przeciągają się?

Gdy twój pies wita cię pod drzwiami, często przyjmuje pozycję przeciągania się. Nie jest to objaw niewyspania, wręcz przeciwnie, w ten sposób pragnie ci powiedzieć: „Cieszę się, że cię widzę”. Innym razem może to oznaczać: „Proszę, pobaw się ze mną”. Możesz odpowiedzieć swojemu psu tym samym, przeciągnij się, będzie to sygnał do zabawy.

Dlaczego psy nosy nie zamarzają w czasie zimy?

Zdrowe psy powinny mieć zawsze wilgotne nosy. Czy to jest niebezpieczne w czasie dużego mrozu? Czy nos może zamarznąć? Otóż nie! Nos jest najbardziej ogrzewaną częścią ciała twojego psa. A zatem mokry nos psa nigdy nie zamarznie, gdyż jego organizm ciągle dostarcza w to miejsce ciepło.

Dlaczego psy uczą się łatwiej niż koty?

Koty nie są głupie, ale po prostu nie chcą się uczyć wykonywania poleceń tak jak psy. Związane to jest z tym, że przodkowie psów żyli w grupie, gdzie dowodził przewodnik. A zatem pies instynktownie traktuje ciebie jak przewodnika i wykonuje twoje polecenia. Natomiast dzikie koty żyją samotnie i nie muszą się słuchać nikogo.

(opracowano na podstawie Internetu)

K O T K I

WODA

Wbrew powszechnemu mniemaniu koty dobrze pływają, chociaż niechętnie wchodzi do wody. Wyjątkiem jest taraj, czyli kot cętkowany.

PAZURY

Zdolność kotów do chowania pazurów to najbardziej charakterystyczna ich cecha. Jedynie gepard, którego atutem w łowach jest prędkość, nie wykorzystuje tej umiejętności.

ŻUCHWA

Żuchwa kotowatych nie wykonuje ruchów bocznych.

PALCOCHODNE

W odróżnieniu od wielu drapieżników kot jest zwierzęciem palchochodnym. To znakomite przystosowanie do szybkich biegów, dające się porównać ze sposobem stawiania stóp przez sprinterów. Poduszczyki stóp kota domowego pokrywa zmodyfikowana skóra. Poduszczyki pełnią potrójną funkcję: absorbują siłę uderzenia, pomagają utrzymać kości palców w jednym miejscu i służą do wyhamowywania prędkości.

SPRINT

Jako biegacze koty są raczej krótkodystansowcami. Budowa ich kończyn przystosowana jest do nagłych, szybkich zrywów.

KRĘGI

Wszystkie kręgi kociego kręgosłupa są ze sobą znacznie luźniej połączone niż kręgi kośćca ludzkiego. Te wszystkie cechy składają się na niesamowitą giętkość kociego kręgosłupa i możliwość manewrowania ciałem w sposób umożliwiający mu przecięnięcie się przez najmniejszą szczelinę.

KOCI WZROK

Kot, podobnie jak ludzie, jest zdolny do widzenia dwuocznego. Widzenie dwuoczne jest niezwykle istotnym atrybutem łowcy, ponieważ musi on bezbłędnie ocenić odległość dzielącą go od ofiary przed rozpoczęciem ataku. W nocy oczy kota nabierają charakterystycznego zielonkawego lub złotego blasku. Efekt ten spowodowany jest szerokim otwarciem źrenic i odbijaniem się światła od nabłonka rogówki.

ZMYŚL RÓWNOWAGI

Koci zmysł równowagi jest doskonale wykształcony. Ponadto koci ogon spełnia to samo zadanie, co długi drąg w rękach chodzącego po linie akrobata - służy jako przeciwwaga. I tak na przykład u kota spacerującego po wąskim murze lub płocie, kiedy zwierzę chce wychylić się w bok, by się czemuś przyjrzeć, środek ciężkości ulega przesunięciu. Kot automatycznie przenosi wówczas ogon na drugą stronę, utrzymując tym samym ciało w równowadze i zapobiegając upadkowi.

Długość życia

Koty w warunkach domowych żyją do 14 lat. W starożytnym Egipcie koty uważano za święte zwierzęta. Zabicie kota karano śmiercią. Gdy kot zdechł, wszyscy domownicy na znak żałoby golili sobie brwi, ciało zwierzęcia balsamowano i chowano na kocich cmentarzach. Do dziś zachowały się mumie kotów.

(opracowano na podstawie Internetu)

Poziomki ziomki z 4B

Przypieramy do ziemi



Jołki, jołki,
kołki
poziomki

Grunt to się ustawić



fol. K. Wojtiuk

13 listopada odbyła się wycieczka klas czwartych do Żagania. Jej celem było zwiedzanie Pałacu Książęcego i biblioteki augustiańskiej. Podróż odbyliśmy autokarem. W Żaganiu udaliśmy się najpierw wraz z przewodnikiem do Pałacu, który obecnie działa jako Pałac Kultury i Sportu. Widzieliśmy maskarony na oknach pałacowych. Jest ich 197.

Przewodnik opowiedział nam legendę głoszącą, że rzeźbiarz, gdy zabrakło mu pomysłu na kolejny wizerunek maskarona, zawarł pakt z diabłem, by ten za zaprzędaną duszę artysty pokazywał mu się z coraz to inną twarzą. I tak diabeł przez wiele lat cierpliwie pozował rzeźbiarzowi, przyjmując nowe twarze, aż przy ostatnim oknie pokazał swe prawdziwe oblicze, a artysta, widząc je, z przerażenia spadł z rusztowania i zginął na miejscu. W ten sposób legenda tłumaczy brak maskarona przy jednym z okien.

Następnie udaliśmy się do biblioteki augustiańskiej. Jej księgozbiór jest obecnie najbogatszym zachowanym średniowiecznym klasztornym zbiorem bibliotecznym w Polsce.

Potem zwiedziliśmy piękne miejsca Żagania, podziękowaliśmy przewodnikowi i razem z pp. Masłowską i Koch wróciliśmy do szkoły. Wszyscy byliśmy zmęczeni i pełni wrażeń. Wycieczkę uważamy za udaną i czekamy z niecierpliwością na kolejną.

Damian Stankiewicz, 4b

* * *

Trzynastego listopada 2008 roku odbywaliśmy wycieczkę po Żaganiu z nauczycielką historii, panią Bożeną Masłowską i z panią Jolantą Koch, nauczycielką biblioteki. Pod ratuszem żagańskim przewodnik podarował nam gazetkę o Żaganiu. Sami mogliśmy zakupić piękne pamiątki oraz widokówki. Po zakupach wyruszyliśmy w drogę. Dotarliśmy przed okazały pałac. Słuchaliśmy opowieści przewodnika pałacu z zapartym tchem. Zauważyliśmy, że nad każdym z okien budowli znajduje się inny maskaron. Legenda o maskaronach jest interesująca. Otóż dawno, dawno temu żył rzeźbiarz, któremu pewnego dnia ukazał się diabeł. Rzeźbiarz poprosił go, żeby każdego ranka ukazywał się z inną twarzą. Diabeł zgodził się, ale podczas sto dziewięćdziesiątego siódmego spotkania artysta poprosił, by czart przybrał twarz taką, jaką ma na co dzień. Tak też się stało. Rzeźbiarz wszedł na drabinę, jednak nie dokończył rzeźby nawet do połowy, gdyż tak się przestraszył prawdziwej twarzy diabła, że spadł z drabiny i zmarł. Potem usłyszeliśmy legendę o czterech drzewach. W końcu weszliśmy do pałacu i zwiedziliśmy wszystkie jego komnaty.

Najbardziej spodobał nam się pałacowy teatr. Mogliśmy wejść na scenę, której ściany zostały pokryte materiałem ze złotymi nitkami. Nad nami wisiał żyrandol z prawdziwych kryształów. Następnie udaliśmy się do niewielkiego kina, z którego wąskim korytarzem przeszliśmy do sali z ekspozycją porcelany. Później zobaczyliśmy komnatę, w której zasiadają władze Żagania. Zajrzeliśmy do pokoju zmarłej małżonki hrabiego, niegdyś właściciela pałacu. Następnie weszliśmy do sali ślubów, a w kolejnej oglądaliśmy rzeźby diabłów. Zwiedzanie zakończyliśmy wizytą w bibliotece i wpisem do księgi gości pałacu.

Daria Borejszo, 4c



Sprawozdania z wycieczki do Mirostowic Dolnych

Dnia 16.10.08 r. pojechaliśmy z klasą na wycieczkę do kopalni węgla brunatnego w Mirostowicach Dolnych. Była z nami również klasa 3b. Jechaliśmy autobusem podmiejskim ok. 20 minut. Na miejscu czekał już pan Tomasz Zabawa, który nas oprowadzał. Najpierw poszliśmy pod mury kościoła pod wezwaniem św. Barbary, patronki górników. Przewodnik opowiedział nam historię wsi. W świetlicy miejskiej, która była kiedyś świetlicą górników (obok znajdowało się kino), dowiedzieliśmy się, jak powstaje węgiel.

Odwiedziliśmy też muzeum, gdzie pan opowiedział, czego górnicy używali w kopalni i pokazał różne rodzaje węgla (brunatny i kamienny). Strzelaliśmy z wiatrówki, co było dodatkową atrakcją.

Trochę zgłodnieliśmy, dlatego z chęcią upiekliśmy kielbaski na ognisku. Na pamiątkę dostaliśmy od górnika ulotki dotyczące Ekomuzeum Górnictwa Węgla Brunatnego w Borach Dolnośląskich. To była wspaniała wycieczka.

Nie tylko dobrze się bawiliśmy, ale też wiele nauczyliśmy się o historii górnictwa węgla brunatnego.

Ola Jarosz, 3c

* * * * *

Wyruszyliśmy pod szkołę o godz. 8.00. Potem wraz z nauczycielami poszliśmy na ul. Ułańską. Czekaliśmy jakiś czas na autobus. Gdy podjechał, wsiedliśmy do niego. Na miejscu w Mirostowicach Dolnych czekał na nas przewodnik. W drodze do świetlicy minęliśmy kościół. Pan nam opowiedział o ołtarzu, który w nim kiedyś się znajdował. W świetlicy dowiedzieliśmy się, jak powstawał węgiel. Potem poszliśmy strzelać z wiatrówki. Następnie piekliśmy kielbaski, po czym pomaszerowaliśmy do szybu górniczego. W końcu zmęczeni wróciliśmy do Żar.

Olek Czajka, 3c

* * * * *

W czwartek 16 października 2008 r. o godz. 8.00 wyruszyliśmy ze szkoły z klasą 3b na przystanek autobusowy i pojechaliśmy do Mirostowic Dolnych. Jechaliśmy ok. 20 min. autobusem PKS. Na miejscu przywitał nas pan Tomasz Zabawa -twórca ekspozycji kopalni węgla brunatnego. Jest ona wzorowana na istniejącej kopalni „Henryk”, która była czynna do 1968 r. Poszliśmy do sali, w której pan Zabawa opowiadał o Mirostowicach Dolnych. Później podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna zwiedzała ekspozycję kopalni węgla brunatnego, a druga poszła strzelać z wiatrówki.

W kopalni-muzeum zobaczyliśmy wielki wagon węgla, narzędzia górników, kilofy, lampy naftowe, ubrania i hełmy górnicze. Wyobrażaliśmy sobie, jakbyśmy się czuli w czynnej kopalni węgla brunatnego. Pierwsza kopalnia węgla brunatnego powstała na tym terenie w 1854 r., a z powodu nieopłacalnego wydobycia została zamknięta w 1968 r.

Na zakończenie było ognisko i pieczenie kielbasek. Po ich zjedzeniu, pełni wrażeń, wróciliśmy podmiejskim autobusem do Żar. Pomimo zmęczenia i bólu nóg byliśmy zadowoleni z wycieczki.

Klaudia Strychalska, 3c

List otwarty drzew parkowych do mieszkańców osiedla

Drodzy Mieszkańcy i Dzieci!

W naszym liście chcielibyśmy napisać o tym, że nasz park osiedlowy jest zaniedbany i zanieczyszczony, ponieważ nikt nie dba tu o porządek. Jest tu pełno śmieci, walają się butelki i puszki. Chcielibyśmy, żeby posadzono więcej nowych drzew i ozdobnych krzewów, aby mieszkańcy mogli usiąść w naszym cieniu, odpocząć i porozmawiać. Co prawda dzieci przychodzą tu czasem pobiegać, pograć w piłkę, ale to miejsce jest mimo wszystko nieatrakcyjne i smętne. Czasem myślimy, że chciałybyśmy się przeprowadzić stąd, ale nie możemy, bo się nie ruszamy! Gdybyśmy miały ręce i nogi, łatwiej byłoby nam porozumieć się z ludźmi.

Drodzy Mieszkańcy, prosimy Was, abyście zainteresowali się losem parku, ponieważ z Waszą pomocą może być to piękne, wesołe i przyjemne miejsce do odpoczynku. A my będziemy koić Wasze troski i zmartwienia.

Drzewa

Z pamiętnika ucznia

16 listopada, niedziela

Z przyrody dostałem znowu dwójkę. I przekonałem się, że sprawiedliwości nie ma na świecie. Bo co do wtorkowej dwójki, to rzeczywiście należało mi się. Lekcji nie umiałem, żalu nie mam. Nawet po tej pierwszej dwóji pomyślałem sobie: „Teraz mam spokój do samych świąt”. A tu masz, babo, placek. Dziś pan tylko otworzył notes i zaraz do mnie: „Pawełek Matusiak, proszę do mapy”. Nawet nie wiedziałem, co zadane. A pan się tak rozgniewał, że aż krzyczał: „Tego już za wiele!” A czy dwie dwójki to tak dużo? I jeszcze kazał mi brać przykład z Marka. Dobrze sobie. Marka pan rzadko pyta. Inni nauczyciele też. I wszyscy mu stawiają piątki. Jakby mnie tak stawiali piątki, to też bym dwój nie miał. Ale ja stale mam pecha. Raz w październiku umiałem wszystko, to pan nawet nie spojrzał w moją stronę.

Pechowiec

Na przystanku

Po wyczerpującym meczu marzyłem tylko o jednym: „Jak najszybciej znaleźć się w łóżku”. Do odjazdu autobusu zostało jeszcze siedemnaście minut. Ponieważ wszystkie ławki były zajęte, usiadłem na trawniku i zamknąłem oczy. Kolega, z którym byłem, poszedł kupić coś do picia. Ogarnęła mnie miła błogość. Spokój mącił jedynie odgłos przyjeżdżających i odjeżdżających autobusów. Nie! To nie autobusy! To gigantyczne koła, które z ogromnym hukiem toczyły się w stronę przystanku. Widzę, jak ze wszystkich uliczek pędzą, ścigając przerażonych przechodniów, zanosząc się szyderczym śmiechem.

- Uwaga! - krzychałem. - Koła, ogromne koła! Ludzie uciekajcie stąd! Nie widzicie?! Pomarańczowe, czerwone, żółte! Toczą się ze wszystkich stron!

Czekający na przystanku podróżni nie reagowali. Byłem bezsilny.

Ale co to?! Koła przemknęły przez tłum i wyraźnie nacierały w moim kierunku. Były tuż... tuż... Poczulem ból. Jedno z nich już miażdżyło mi ramię...

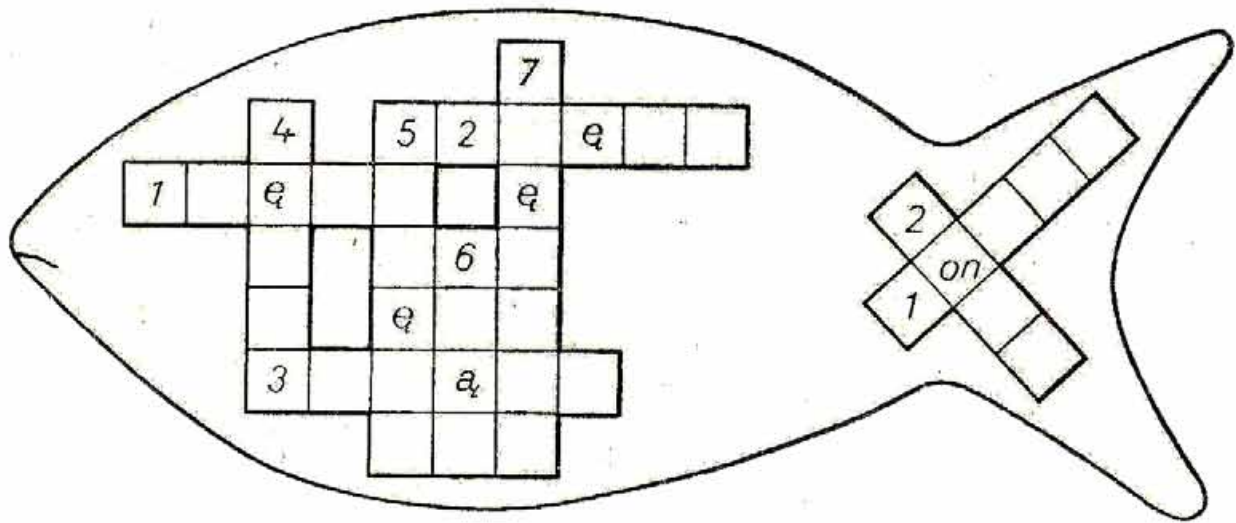
- Bartek! Bartek! Co ty? Odbiło ci?! Robisz z siebie wariata!

Przedemną stał zdziwiony Tomek, a ludzie patrzyli na mnie jak na szaleńca. Faktycznie, sytuacja była dziwna, ale ja do dziś nie mogę zrozumieć, dlaczego droga na przystanku była nierówna i poryta...



fot. C. Sulkowski

Ryba na a, e, z ogonem na on



Wypełnij powyższą krzyżówkę wyrazami o następującym znaczeniu:

poziomo:

1. roślina o wartościach leczniczych;
2. gruba kresa, linia;
3. ryba (ta, w której jest krzyżówka), ale wspaniałe;

pionowo:

4. plamka;
5. piękny ptak (najczęściej biały);
6. stop metali;
7. zakończenie serwety, makatki, dywanu itp.

ogon:

1. naczynie kuchenne;
2. przyrząd do mierzenia głębokości wody.

Irena Bajerowa

Na jesiennym straganie

Skończyły się wakacje, od inauguracji nowego roku szkolnego minęło kilka tygodni. Coraz krótsze stały się dni, wydłużyły wieczory. Nadeszła pora zbiorów na polach i w ogrodach. Jesień, w podziękę za kilkumiesięczną troskę, szczerze nas obdarowuje owocami, warzywami i grzybami. Aby wykorzystać wszystkie walory tej pory roku, nauczyciele biblioteki i świetlicy postanowili zorganizować ogólnoszkolną imprezę poświęconą właśnie jesieni. A ponieważ każdy z nas zna wiersz Jana Brzechwy i nieraz w codziennych rozmowach cytował jego fragmenty, jak chociażby: „A to feler, westchnął seler”- imprezie nadaliśmy tytuł „**Na jesiennym straganie**”.

Przygotowania zaczęliśmy tradycyjnie burzą mózgów, w czasie której udało się spisać różnorodne pomysły warte zrealizowania. Następnie ustaliliśmy datę i podzieliliśmy zadania. Kol. Andrzej przygotował plakat informujący o imprezie. W świetlicy wykonano piękne okolicznościowe znaczki samoprzylepne, które rozdano wszystkim nauczycielom. Nauczycielki biblioteki zajęły się zorganizowaniem wystawy plastycznej, prezentującej prace tematyczne najmłodszych uczniów naszej szkoły. W holu głównym przygotowały gazetkę okolicznościową „**Jesienią, jesienią...**”. W pięknej oprawie plastycznej przedstawiono informacje o tej porze roku oraz o wartościach odżywczych warzyw i owoców. Z okazji imprezy wydano okolicznościową broszurę zawierającą niezbędne wiadomości o darach jesieni.

Swoją codzienny wygląd zmieniła również biblioteka szkolna. Pojawił się w niej „jesienny stragan”, a na nim trochę weków z przetworami oraz wszelkiego rodzaju owoce i warzywa. Mogliśmy podziwiać soczyste jabłka, gruszki, marchewki, pietruszkę, itp. Na osobnym stoliku umieściliśmy książki z tekstami o jesieni i jej darach. Biblioteczne wnętrza ozdobiły - wykonane różnymi technikami plastycznymi - ilustracje przedstawiające warzywa i owoce. Podpisy zwracały uwagę na trudności ortograficzne zawarte w ich nazwach. Na drugą lekcję przyszli uczniowie z klas trzecich, by wziąć udział w zajęciach prowadzonych przez panie bibliotekarki. Pięcioro z nich pracowało w grupie. Wykonywali zadania, z rozwiązań których powstał plakat. Wymyślili też hasło zachęcające do zdrowego odżywiania: „**Zamiast pizzy lub hot doga, chrup marchewkę, moja droga**”. Pozostali trzecioklasiści czytali i omawiali teksty o jesieni, popisywali się znajomością zasad ortograficznych i tabliczki mnożenia, układali zdania z rozsypanek wyrazowych i sylabowych. Każdy uczeń dostał okolicznościową broszurę i kolorowanek – kosz pełen warzyw i owoców - do wklejenia do zeszytów.

Po zajęciach uczniowie przyglądali się wystawom, nazywali zgromadzone produkty. Niektóre, na przykład pasternak, szpinak czy bakłażan, sprawiły dużą trudność. W czasie przerw można było spróbować przygotowanych sałatek i przetworów.

Mamy nadzieję, że impreza na długo pozostanie w pamięci uczniów i nauczycieli.

Jolanta Kosińska, Jolanta Koch



fol. J. Koch, J. Kosińska

II a w jesiennych marzeniach

Październik to czas odlotów spóźnionych ptaków, czas, w którym przyroda przygotowuje się na odpoczynek, Jest to też dobry moment, by zastanowić się nad pewną powtarzalnością pór roku.

Wkrótce nastaną dni pełne mgieł, deszczy i przemoczonych nóg. W klasie 2a też przyszedł czas jesieni. Nasi uczniowie tworzyli jesiennie opisy i opowiadania. Wielu z nich, zainspirowanych jesienią, ułożyło piękne wiersze, które teraz chcielibyśmy zaprezentować wraz z wierszem nauczycielki, która również wzięła udział w dziecięcym rymowaniu. Życzymy miłej lektury.

Uczniowie i nauczyciele klasy 2a

Jesień

Na dworze już jesień.
Ciepłe dni za nami.
Kosz pełen kasztanów,
bukiet z liści kolorowych
nazbieram dla Mamy.
Za oknem jest zimno,
czapki zakładamy.
Skaczemy po liściach,
dobrze się bawimy
i z niecierpliwością
na zimę czekamy.

Iwona Lewandowska

Jesień

Idzie pani jesień,
W koszu jabłka niesie,
Złote liście sypie,
Czasem kropi deszczem.

Zimny wiatr drzewa rwie,
Zmiata z trawy suche liście.
A ja patrzę za okno
I czekam, kiedy jesień
Się wyniesie.

Jakub Majdański

Jesień

Przyszła jesień -piękna pani,
przystrojona kolorami.
Tysiąc drzewek ustroiła,
a krzewy barwnie ozdobiła.
Odleciały ptaki już
i przymrozków pełen wóz.
A zima już tuż, tuż...

Martyna Jastrzębska

Jesień

Jakby w ulu jesień gra kolorami.
Od czerwieni, aż się w głowie zawróciło.
Tańczą z wiatrem kolorowe liście,
Tak jak w bajce wokół się zrobiło.

Raz jest słońce z deszczem na zmianę,
Raz przymrozek, co bieli trawę.
Ale lubię i słońce, i słotę,
I me okna w domu zapłakane.

I to właśnie jest piękne w jesieni,
Że wiatr wszystko wkoło rozwiewa
I że w sercu jest jakby smutniej
I zmęczone usypiają drzewa.

Nauczycielka

Złota jesień

Złota jesień już nadeszła,
strąca złote liście.
W babie lato się ubrała
i ptaki do ciepłych krajów wysłała.
Wiatr zmiata suche liście
i ogrody puste są,
owoce i warzywa
w spiżarni dawno śpią.

M. Górny

LISTOPAD

Wietrzny, mroczny jest listopad. Drzewa obnażone z liści ujawniają swoje rany, przeżyte burze, załamania, klęski i cierpliwe zalecenia. Kurczowo zgięte konary prostują się znowu ku górze, złamana gałąź tryska wiązką nowych pędów. Głęboka blizna po oderwanej przez burzę gałęzi zarasta z wolna, oblewana żywą miazgą. Piękne są drzewa w tej szczerej odświeżeniu. Wielu artystów malowało urok cienistych kopuł liściastych. Niewielu zdołało oddać wzniosłą wymowę drzew nagich. (*Zofia Kossak, Rok polski*)

Ptaki

Od zawsze towarzyszyły człowiekowi. Ptaki były symbolem siły, ale też delikatności, zachwycaly nas swoim pięknym wyglądem, głosem, wzbudzały radość. Z ptakami związane są powiedzonka: „Nisko latające jaskółki zwiastują deszcz, a widok bociana zwiastuje wiosnę”. Ptaki przedstawiali malarze, rzeźbiarze, muzycy komponowali na ich cześć utwory. Dziś ptakami zajmują się ornitolodzy, którzy obserwują je, liczą, opisują, fotografują po to, abyśmy mogli dokładnie poznać ich życie. Uczniowie z klasy 3c na zajęciach z ekologii malowali i opisywali ptaki; zimorodka, wróbla, rudzika, dymówkę i sikorę bogatkę. Najciekawszy opis zamieszczamy poniżej! Zachęcam wszystkich do oglądania albumów i książek o ptakach. Wystarczy pójść do naszej szkolnej biblioteki!

Z pozdrowieniami
wice dyrektor szkoły Honorata Kryszewska

Rudzik

Rudzik ma jasno-niebieski brzuch, rudą pierś i głowę. Upierzenie z wierzchu oliwkowo-szare, oddzielone od rudej plamy szerokim popielatym pasem. Dziób i nogi ciemnobrązowe. Długość ciała około 14 cm, rozpiętość skrzydeł 22cm, waga ciała od 16-18 gramów. Nawołuje metalicznym, mocnym, ostrym „tik-tik” oraz cienkim przeciągłym „siii”. Najczęściej przebywa na ziemi. Ma wyprostowaną postawę, często i szybko zadziera ogon i strzepuje skrzydłami. Broni swojego terytorium. Wędruje nocą. Zamieszkuje wilgotne lasy o obfitym runie i podszyciu. Występuje również w ogrodach i parkach. Zjada owady i ich larwy oraz drobne bezkręgowce (ślimaki, pająki, dżdżownice). Jesienią żywi się jagodami i owocami. Rudzik często pada ofiarą zwyczaju podrzucania jajek przez kukułkę. Bardzo podoba mi się ten ptak, bo jest ładny i ładnie śpiewa.

Kinga Kłobut kl.3c



Zagadka literacka przyrodniczo-literacka. Zabawy ze słowami.

Ukryj w zdaniach nazwy ryb: lin, karp, sum, leszcz, płotka, okoń (np. Cegły wyrabia się z gliny. Załóż skarpetki. Wgłębi lasu mają swe kryjówki. Wiele szczęścia ci życzę. Przez płot kaczką nie przefrunie. Dokończ czytanie tej książki.)

Wymyśl podobne zdania.

.....
.....
.....
.....
.....
.....

Moje wrażenia z wycieczki do Parku Narodowego Ujście Warty

13 października razem z naszą panią od przyrody wybraliśmy się na wycieczkę do Parku Narodowego Ujście Warty. Na miejscu wysłuchaliśmy prelekcji. Bardzo miła pani wyświetlała slajdy i mówiła o historii Parku. Następnie dowiedzieliśmy się, jakie ssaki żyją na jego terenie. Są to między innymi: bobry, szopy pracze, norki, jenoty, wydry, piżmaki, dziki, sarny, lisy, borsuki, kuny, łasice i gronostaje. Przewodniczka opowiedziała nam też o różnych ptakach tam występujących.

Po prelekcji pojechaliśmy autobusem na tzw. „betonkę”, czyli ułożoną z betonowych płyt drogę, ciągnącą się przez mokradła Parku. Każdy miał lornetkę i mógł obejrzyć ptaki. Pierwszą zobaczyliśmy czaplę siwą. Udało mi się ją dojrzeć dopiero po dłuższej chwili. Stała tak, jakby była dumna, że ją podziwiamy. Następnie zobaczyliśmy kilka ptaków drapieżnych. Widzieliśmy także trzy łabędzie, kaczki krzyżówki, gęsi gęgawe i mnóstwo gęsi zbożowych..

Czas mijał szybko. Obserwowaliśmy również ptaki w locie oraz byliśmy świadkami niezwykłego zjawiska... W oddali pędziło stado koni.

Wracaliśmy do autobusu wyczerpani. Następnie usiedliśmy przy ognisku. Było bardzo wesoło. Na koniec pani zrobiła nam kilka pamiątkowych zdjęć i szczęśliwi wróciliśmy do domu. Byłam zadowolona z wycieczki, ponieważ wiele zobaczyłam i poznałam.

Ula zielonka, 4c

13 października wraz z klasą wybraliśmy się do Parku Narodowego „Ujście Warty”. Gdy dojechaliśmy na miejsce, przewodniczka zaprosiła nas do budynku, w którym wygłosiła prelekcję połączoną z wyświetlaniem slajdów. Pani Agnieszka opowiedziała nam o znaczeniu Parku. Następnie udaliśmy się na betonkę (czyli długą ścieżkę z betonu), by obserwować ptaki. Przez lornetkę zobaczyliśmy czaplę białą, czaplę szarą, gęsi gęgawe, gęsi zbożowe, kaczki krzyżówki. Trzy metry nad nami przeleciały trzy piękne łabędzie nieme. Gdy staliśmy na drewnianym pomoście, zaobserwowaliśmy w oddali pędzące konie.

Potem rozpaliliśmy ognisko. Po zjedzeniu pysznych kielbasek oraz zrobieniu zdjęć wsiedliśmy do autokaru i wyruszyliśmy z powrotem do domu. W drodze powrotnej śpiewaliśmy piosenki i wymyślaliśmy wiersze.



Kto by pomyślał?
Jacy pilni!

Uważaj,
bo ugryzie.



Oj ciężko, co ten Marek tam notuje. Śledczy, czy co???



Park Narodowy Ujście Warty

Kolejna wycieczka do Parku Narodowego Ujście Warty. Tym razem sprawozdania z pobytu tam przekazali nam trzecioklasiści.

Wycieczka odbyła się 13 października 2008 roku. Pod szkołą zebraliśmy się o 6.45. Kiedy przyjechał autobus, wsiedliśmy, pomachaliśmy rodzicom i pojechaliśmy. Gdy dotarliśmy na miejsce, pani zaprowadziła nas do sali, w której pokazała nam film o parku. Później poszliśmy w teren z lornetkami obserwować ptaki. Zobaczyliśmy czapłę siwą i białą, gęsi zbożowe, kaczki krzyżówki. Pasły się krowy i konie. Najpiękniejszym widokiem były konie biegnące po moście na tle zachodzącego słońca. Spotkaliśmy ciekawe rośliny: trzinę i miętę. Po powrocie do ośrodka kupiliśmy sobie pamiątki, a następnie poszliśmy na ognisko piec kiełbaski. Przy ognisku bawiliśmy się i rozmawialiśmy. Około 19.00 wróciliśmy do Żar, gdzie czekali na nas rodzice.

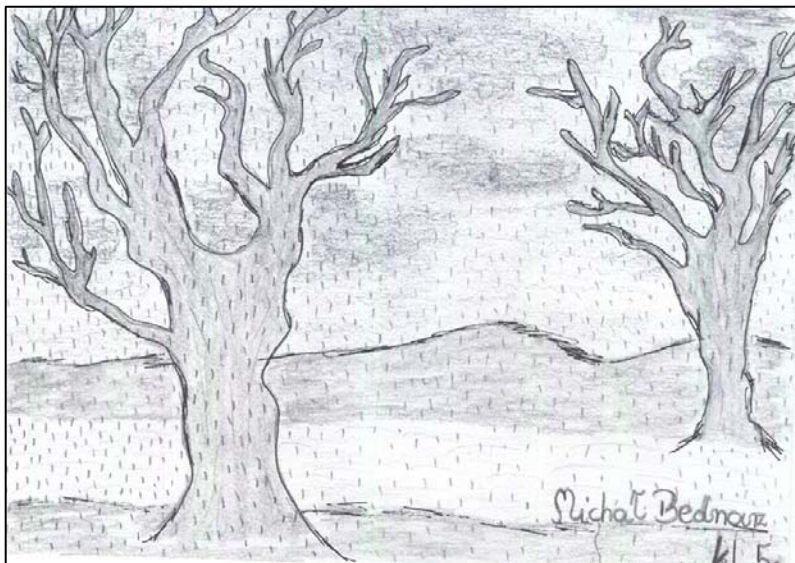
Bardzo podobała mi się wycieczka, ponieważ była niezwykle ciekawa.

Klaudia Strychalska, 3c

W październiku pojechałam z kolegami i koleżankami na wycieczkę. Najpierw poszliśmy do pomieszczenia, w którym pani pokazała nam na dużym ekranie, co będziemy zwiedzać. Następnie udaliśmy się na łąkę, chodziliśmy po dróżce i obserwowaliśmy przez lornetkę ptaki. Widzieliśmy też galopujące konie. Później był czas, aby kupić sobie pamiątki, np. pocztówkę lub ciekawą książkę. Na koniec poszliśmy piec kiełbaski przy ognisku. Po zjedzeniu udaliśmy się do autokaru i zmęczeni, ale zadowoleni wróciliśmy do domu.

Anna Widło, 3c

Rano o 7.00 był wyjazd do Parku Narodowego Ujście Warty. Jechaliśmy dość długo, rozmawialiśmy, śpiewaliśmy, a niektórzy zasypiali. W końcu dojechaliśmy do pięknego ośrodka, w którym przywitała nas pani przewodnik. Poszliśmy do sali, w której pani włączyła nam film o ptakach, roślinach i innych zwierzętach. Potem dostaliśmy lornetki i pojechaliśmy autobusem w teren.



Zobaczyliśmy czapłę siwą, białą, łabędzia i kaczkę krzyżówkę. Wróciliśmy do ośrodka, gdzie czekała na nas niespodzianka. Było to ognisko i kiełbaski. W drodze powrotnej opowiadaliśmy sobie o ptakach. Bardzo fajnie było na wycieczce, z chęcią pojechałabym jeszcze raz.

Aleksandra Trojak, 3c



OCHLA



Każdy twierdzi, że moich rówieśników interesuje tylko gra na komputerze. Wg mnie raczej nie wszystkich. Niektóre dziewczynki uwielbiają rysować, tańczyć lub śpiewać, grać w siatkówkę no i korzystać z komputera. Chłopcy są bardzo zainteresowani sportem, lubią grać w piłkę, biegać, skakać, a nawet chodzą na różne kółka zajęcia związane z ich. Dzięki takim zajęciom wiedzą i odpowiedzą na pytania, w jakich poszczególnych krajów, jak jak się rozgrzać porządnie przed także, co to jest światłocień w wygrać w szachy. Znam wielu Inni uwielbiają dowiadywać się jeszcze inni interesują się nowymi popularnymi piosenkami w świecie muzyki oraz gwiazdami i przebiegiem ich kariery. Moich rówieśników zainteresują też nowe filmy i to, kto gra w nich główną rolę. Ci właśnie kupują filmowe gazety, w których pojawiają się artykuły, plotki o aktorze lub o aktorce.



Moi rówieśnicy zainteresowań, sks-y, dodatkowe ulubionymi hobby pozaszkolnymi. Umieją więcej z danej dziedziny, np. klubach piłkarskich grają piłkarze modulować głos podczas śpiewania, tańcem lub grą w siatkówkę. Wiedzą plastyce i jak go narysować i jak uczniów chętnie czytających książki. o nowych grach komputerowych, a

Ostatnio zaobserwowałam, że moi rówieśnicy oprócz kręcenia się na lekcjach, seryjnie rozmawiają o pilce nożnej. Dziewczynki wymieniają się karteczkami, skaczą na skakankach. Starsi chłopcy też skaczą, co wywołuje pobłażliwe uśmiechy u dziewczyn. Moi kumple chętnie opowiadają sobie śmieszne historie na w-fie lub kawały na matematyce. Niektóre naiwne koleżanki lubią sprzątać gabinet języka polskiego, który został zabrudzony przez pierwszego lepszego Kamila czy Seweryna, czy innego Sebastiana. Oczywiście wielkim zainteresowaniem cieszy się wśród Jedynkowiczów nauka (można to zaobserwować np. w szkolnych ubikacjach, które podczas przerw przypominają kąciki nauki, a sedesy służą jako biurka). Ponadto wszystkich interesuje (w mniejszym lub większym stopniu) moda... oczywiście na sukces. I teraz jeśli ktoś powie, że komputer to jedyne zainteresowanie ucznia, to się niestety myli, co starałam się w powyższym rejestrze wykazać.

Ania Rałowiec, 5d

O gazetce do gazetki

Choć nasza gazetka szkolna porusza wiele ciekawych tematów, chciałabym w niej coś zmienić. Podaje się w niej dużo informacji, zamieszcza kawały oraz wiersze itp. ale brak w niej rozważań odnoszących się szczególnie do jednego problemu. A jest nim zachowanie starszych uczniów i ich podejście do młodszych. Zwróciłabym uwagę na to, jak młodzi czują się w naszej szkole, co im się nie podoba, jakie mają problemy.

Powinniśmy je rozwiązywać poprzez mówienie o tym w gazetce. To, że przejawy przemocy w naszej szkole istnieją, każdy wie, ale trzeba mówić o tym, aby w przyszłości się nie pojawiły. Po prostu trzeba o tym mówić głośno i zapobiegać im. Gazetkę czyta większość uczniów naszej szkoły i może zastanowią się oni nad tym, co przeczytali. Mogliby również „zwierzać się” i mówić, co ich boli. Pisalibyśmy o tym, a problemy również rozwiązywaliby dorośli, np. pedagog czy starsi uczniowie. Opisywanie rzeczywistości szkolnej może być strzałem w dziesiątkę. Pisać o tym mogą osoby wrażliwe na problemy najbliższego otoczenia.

Aleksandra Jankowska, 5c



Młodzieżowe Centrum Kultury i Edukacji „DOM HARCERZA”
65-036 Zielona Góra ul. Dzika 6
tel. (0-68) 327 18 92 fax (0-68) 327 04 69 e-mail: mdk@zg.interklasa.pl

XII Wojewódzki Konkurs Grafiki Komputerowej

dla uczniów szkół podstawowych

Organizator: Młodzieżowe Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza”
w Zielonej Górze, Pracownia Informatyki

Uczestnicy: Uczniowie szkół podstawowych z województwa lubuskiego

Temat: **„Za co można nagrodzić dorosłych?”**


Regulamin

Pomysł należy zilustrować samodzielnie na komputerze w edytorze graficznym Paint. Prace prosimy dostarczać nauczycielowi informatyki lub przysyłać na e-adres: sp1zary@wp.pl do **20 marca 2009 roku**.

Do pracy należy dołączyć następujące dane (w pliku tekstowym o tej samej nazwie):

- imię i nazwisko autora pracy
 - klasę i adres szkoły
 - adres zamieszkania
 - kilka słów o tym, co zostało przedstawione w grafice.
-
- Z jednej szkoły można przesłać maksymalnie 10 prac.
 - Wszystkie elementy rysunku należy wykonać samodzielnie.
 - Praca nie może być wykonana zespołowo.
 - Każdy uczestnik może przesłać tylko jedną pracę.
 - Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zatrzymania i wykorzystania nadesłanych prac.

Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród połączone z prezentacją najlepszych prac odbędzie się **18 maja 2009r.**



11 listopada – Święto Niepodległości



Święto Niepodległości obchodziliśmy w naszej szkole bardzo uroczysto. W holu pojawiła się patriotyczna wystawa o niepodległym państwie polskim, którą przygotowała p. Masłowska, w gabinetach zaś okolicznościowe gazetki, na lekcjach wychowawczych, historii i języka polskiego rozmawialiśmy o znaczeniu tego święta dla współczesnego Polaka. Ponadto Samorząd Uczniowski pod kierunkiem pani Edyty Talarowskiej przygotował uroczysty apel, na którym zaprezentowano montaż poetycko-muzyczny. Za oknami gabinetów wywiesiliśmy biało-czerwone flagi. (red.)